

# Kotkiewicz, Adam Dariusz

---

## Uroczystość nadania Zespołowi Szkół w Uniecku imienia Powstańców Styczniowych

---

Nasze Korzenie 2, 58-62

---

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Dariusz Kotkiewicz

## Uroczystość nadania Zespołowi Szkół w Uniecku imienia Powstańców Styczniowych

W e wtorek 31 stycznia 2012 roku na zaproszenie historyka i regionalisty dr. Jerzego Borowskiego wzięłem udział, wraz ze Sławomirem Gajewskim, zastępcą redaktora naczelnego „Naszych Korzeni”, w uroczystości nadania imienia Powstańców Styczniowych zespołowi szkół w Uniecku.

Dzień uroczystości był wyjątkowo mroźny, być może podobny do tych z 1863 roku. Po dotarciu do Uniecka zauważyliśmy... dwuosobowy patrol powstańczy zmierzający w naszą stronę. Okazało się, że byli to członkowie grupy rekonstrukcji historycznej z Przasnysza, którzy nawiązują głównie do tradycji 14 Pułku Strzelców Syberyjskich, zasłużonego w czasie pierwszej wojny światowej, m.in. w bitwie pod Przasnyszem. Tym razem wystąpili oni w strojach powstańców styczniowych. *A więc wieś była wolna, a my jej wolnymi gośćmi*, tak podsumował to spotkanie kolega Gajewski.

Następnie wzięliśmy udział, wraz z młodzieżą szkolną, nauczycielami, mieszkańcami wsi i zaproszonymi gośćmi, w uroczystej mszy świętej, którą odprawił biskup płocki Piotr Libera w asyście unieckich księży – ks. proboszcza Wojciecha Iwanowskiego i ks. Zbigniewa Milczarka. Nastrój podczas mszy świętej był bardzo podniosły. Ksiądz biskup przypomniał wydarzenia, jakie rozegrały się w styczniu 1863 roku na ziemi unieckiej, a także o roli księży i Kościoła Katolickiego podczas Powstania Styczniowego. Podczas mszy ksiądz biskup poświęcił piękny sztandar Publicznego Gimnazjum im. Powstańców Styczniowych w Uniecku, który, jak sędzę, już na zawsze pozostanie wśród uczniów szkoły i będzie im towarzyszył w ważniejszych uroczystościach szkolnych. Pieśń z czasów Powstania Styczniowego *Boże coś Polskę*, odśpiewana na zakończenie mszy, była wzruszającym akcentem kończącym religijną część uroczystości.

W tym miejscu chciałbym przytoczyć kilka faktów z życia Kościoła w Uniecku. Otóż miejscowa parafia jest jedną z najstarszych w tej części Mazowsza, została bowiem erygowana przed 1250 rokiem. Fundatorami parafii byli właściciele wsi – Nałęcz, którzy później przyjęli nazwisko Unieckich. Pod koniec XVII wieku pojawił się tu kult obrazu Matki Bożej Unieckiej, który później jednak zaniknął. Z końca XV wieku pochodzi drewniana figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem, znajdująca się obecnie w Muzeum Diecezjalnym w Płocku. Figura ta należy do kanonu tzw. Pięknych Madonn i jest szczególnie cennym zabytkiem sztuki sakralnej z tych terenów. Z ciekawego wnętrza należy jeszcze wymienić XVIII-wieczny obraz *Komunia świętego Onufrego*, wiszący po lewej stronie barokowego

ołtarza. Obecny drewniany neoklasycystyczny kościół został zbudowany w 1871 roku staraniem księdza Ludwika Pajęckiego. W latach 1989-1993 kościół został odrestaurowany przez śp. ks. Tadeusza Zająca. W czerwcu 2011 uroczystie obchodzono 140-lecie budowy i 125-lecie konsekracji świątyni. Wtedy również był obecny płocki ordynariusz. Patronem parafii jest św. Jakub zwany Starszym (Większym), a jego święto obchodzone jest 25 lipca.

Następny etap uroczystości odbył się w sali gimnastycznej zespołu szkół. Przy wejściu na salę można było otrzymać publikację *Od przeszłości do teraźniejszości. Szkic z dziejów Uniecka i szkoły*, którego zespół redakcyjny stanowili miejscowi nauczyciele. Mam nadzieję, że wydawnictwo to znalazło się w domu każdego mieszkańca Uniecka, gdyż jest to pierwsza tego typu publikacja w dziejach wsi. Na początku szkolnych uroczystości został odegrany Mazurek Dąbrowskiego, a następnie przemawiała Anna Ossowska, dyrektor szkoły, i niektórzy z zaproszonych gości. Byli nimi m.in. przedstawiciele samorządu z wójtem gminy Raciąż, Ryszardem Giszczakiem na czele, oraz zaprzyjaźnieni dyrektorzy i nauczyciele z sąsiednich szkół. Potem rozpoczęła się część artystyczna. Uczniowie pod opieką swoich nauczycieli przygotowali akademię, która dostarczyła zebranym wielu wzruszeń. Wiersze i pieśni powstańcze, przeplatane m.in. utworami Marka Grechuty, takimi jak *Ojczyzna* czy *Wolność*, zostały wykonane na wysokim poziomie. Myślę, że niejeden teatr nie powstydziliby się takich aktorów. Jako były mieszkaniec tej ziemi i do niedawna parafianin byłem zbudowany postawą i zaangażowaniem tej młodzieży. Podobnymi wrażeniami podzielił się później ze mną towarzysz mojej podróży.

Teraz kilka słów o faktycznych, choć nieobecnych, bohaterach uroczystości, czyli powstańcach styczniowych. Powstanie w guberni płockiej miało się rozpocząć od ataku powstańców na jej stolicę – Płock, a także na Płońsk, Przasnysz i Maków Mazowiecki. Sztab powstańczy, przygotowujący atak na Płock, znajdował się w Drozdowie niedaleko Uniecka. Jak wiadomo, atak na Płock nie zakończył się sukcesem i powstańcy musieli się wycofać. Potyczka pod Unieckiem, stoczona 28 stycznia 1863 roku, była pierwszą, do jakiej doszło w powiecie mławskim. Na początku powstania Rosjanie zarządzili koncentrację wojska w większych miastach, dzięki czemu wsie i mniejsze miasteczka znalazły się w rękach powstańców. Później jednak generał garnizonu płockiego, baron Mengden, wysłał oddziały wojskowe w teren. Jeden z takich oddziałów, pod komendą zrusyfikowanego Polaka, Józefa Sierżputowskiego, w sile dwóch sotni kozaków i plutonu żołnierzy piechoty, natknął się pod

Glinojckiem na oddział powstańczy. Oddziałem tym dowodził Kazimierz Wolski, były słuchacz szkoły wojskowej w Cuneo koło Genui, kapitan w gwardii przybocznej Giuseppe Garibaldiego, bohatera Włoch. Z tej szkoły wywodziło się wielu powstańczych dowódców. Oddziałowi Wolskiego swojego błogosławieństwa przed walką udzielił ks. Augustyn Krużmanowski. Powstańcy zostali otoczeni przez żołnierzy Sierżputowskiego w Uniecku. Bronili się strzelając z nielicznych strzelb, jakie posiadali, a kilkakrotnie z kosynierami na czele wypadali z domów usiłując się przedrzeć, jednak wobec siły ognia rosyjskich karabinów byli bezradni. Po pewnym czasie, gdy zapaliła się sąsiednia stodoła, musieli się poddać. Moskale pod pozorem, że jeden z powstańców strzelił do Sierżputowskiego, poczęli mordować i dobijać rannych. Według różnych danych w walce poległy 2 lub 3 osoby, 22 odniosły rany, natomiast 75 powstańców, w tym Kazimierza Wolskiego, wziął Sierżputowski do niewoli. 19 lutego 1863 za udział w potyczce Wolski został rozstrzelany w twierdzy Modlin. W tym miejscu wypada wymienić nazwiska chociaż kilku osób biorących udział w walce:

- Anastazy Przybyłowski – początkowo porucznik, później kapitan, wziął udział w późniejszych potyczkach, m.in. pod Krzywosądem, Sobolewem i Korytnicą;
- Zbigniew Chądzyński, pseud. Ludwik Biały – właściciel ziemski z okolic Raciąża, przywódca powstańczy na Kurpiach, komisarz powstańczy województwa płockiego od czerwca do października 1863, autor *Pamiętnika powstańca z lat 1861-1863*;
- Edward Postrzych – dowódca jednego z oddziałów biorących udział w ataku na Płock;
- Władysław Markiewicz – podporucznik, na wieść o wybuchu powstania zdezerterował z wojska rosyjskiego, został rozstrzelany razem z Wolskim w Modlinie;
- Rozenthal – syn pastora z Sierpca, brał udział w zrywaniu emblematów carskich w Drobinie i Raciążu.

W składzie oddziału powstańczego znaleźli się także robotnicy z pobliskiej cukrowni w Glinojcku.

Wśród mieszkańców przetrwała także legenda o zdrajcy nazwiskiem Szmata, który ukrył w stodole powstańca za sakiewkę złota. Jednak obawiając się, że powstaniec w wypadku przeżycia mógłby odebrać mu to złoto, zdrajca oddał go w ręce kozaków. Za złoto Szmata kupił majątek, jednak targany wyrzutami sumienia i odrzucony przez społeczeństwo popełnił samobójstwo.

Informacje o tych wydarzeniach dotarły do ówczesnego biskupa płockiego za sprawą bezpośredniego ich świadka, unieckiego księdza Adama Kosińskiego. W liście przedstawił on biskupowi tragiczną sytuację, w jakiej znalazł się po wielkich zniszczeniach kościoła i plebanii dokonanych w następstwie walk. Oto pełny tekst listu ks. Kosińskiego.



Kościół parafialny pod wezwaniem św. Jakuba w Uniecku.



Zespół Szkół (Szkoła Podstawowa i Publiczne Gimnazjum) w Uniecku.

fotografie A. D. Kotkiewicz

POMNIK KU CZCI  
BOHATERÓW  
POWSTANIA  
STYCZNIOWEGO  
NA CMENTARZU  
PARAFIALNYM  
W UNIECKU



„Znękany będąc chorobą blisko 5 – cio tygodniową zapalną płucową, w dodatku różą na całą twarz i głowę, gdy zacząłem cokolwiek pierwszych sił nabierać, w dniu 28 st. m. b. o godz. 9 wiecz., nawiedzony zostałem niespodziewanie przez partję, powstańców polskich, która była w przechodzie z Raciąża, Lipy, Szczepkow. Cała partja, jak mi mówiono 105 osób, ulokowała się na środku wsi Unieck. Naczelnicy zaś w liczbie 6 pod dowództwem Kazimierza Wolskiego, z legionów Garibaldiego mieniącego się z Włoch i ks. Franciszkanina z Warszawy, przybyli do mnie uzbrojeni, żądając furmanki. W kwadrans niespełna, wpada nagle parę osób z partii, przestrzegając o nadchodzącym wojsku ros., które otoczywszy całą wieś silnie, zajęło zabudowania plebańskie, a najbardziej plebanję. Przestrach, trwoga ogarnęły mnie. Bezwzględnie trzy kolumny kozaków w dodatku piechota rozpoczęły strzały najsilniej od frontu plebanji bez przerwy. Spadające obrazy, wylomy tynkowania, z okien szkło i widoczne niebezpieczeństwo wprowadziło mnie w obłęd. Wychodzę, oświadczając, kim jestem (na moje nieszczęście miałem księdza z Ratowa, który mnie wyręczał w chorobie). Wiary mi nie dano. Pięciu żołnierzy otacza mnie, popychając bagnetami, abym na przodzie wskazał im miejsce ukrycia Polaków. Na plebanji skutek wybicia szyb, gasło światło w latarni, czy też może dano jej źle założone, wypadają więc żołnierze, myśląc że zdrada. Człowiek mój przez usunięcie mnie z miejsca, ratuje moje życie od kuli, która wpadłszy jednym oknem, drugim wypadła i ta w same piersi byłaby mnie razila. Bezwzględnie opuszczam plebanję. Wtedy zostaję otoczony przez owych 5 żołnierzy po dopełnionej rewizji, czy nie mam broni i „w plen” na uboczu umieszczony, stoję na dworzu w szlafroku z gołą głową i latarnią w ręku.

Tu widzę rozmyślnie zapalenie stodoły, by służyła tylko za oświetlenie do ściągania, bo niko- go w niej nie było. Również plebanja podpalona przez kozaków przy użyciu suchej słomy z dachu i wystrzałe. Zupelne nieszczęście! Wybiegają z ognia powstańcy Polacy, otaczają ich żołnierze. Kozacy dopełniają rewizji... A popłoch wynikły w wojsku, pozwala mi ujść szczęśliwie do sąsiedniego domu, będącego w pobliżu i tam zostałem do godz. 3–ej rano, gdzie 3 kozaków uzbrojonych zabiera mnie do dowódcy Sierżputowskiego pułkownika. Tu widzę, że i moja osoba zagrożona i dozna jednego pewno losu z jeńcami. Lecz ten pociesza, a przytem poleca zabrać i pochować dwóch zabitych Polaków i mocno rannych pojednać z Bogiem, w liczbie, których jeden umiera w Uniecku, drugi w Raciążu, a trzeci w Glinojeku.

Z ludzi unieckich zabity został Koprowicz, ranny w rękę Kwiatkowski, na której dziecko swoje trzymał. Ci ratować chcieli swoje rzeczy i uprowadzić z płomieni bydło.

Tak więc w okamgnieniu pozbawiony zostałem wszystkiego i całe mienie moje w popiół, gruzy zamieniono, wszystko, trzoda chlewna, która w pobliżu plebanji w chlewach umieszczona była, zboże, cała krescencja, pasza, sprzęty, pościel, garderoba, biblioteka, która przeszło 3 tys. Złotych kosztowała, pieniądze, wszystko, wszystko, a pozostałość i całe mienie stanowił szlafrok i w czem byłem. Ratunek był wykluczony, bo i ksiądz z Ratowa, służba domowa to wyratowali, co na nich było, jak i inni ludzie dworscy, w dwóch domach czworakach, w środku wsi, zamieszkali nic nie mogli uratować. Probstwo przy tem utraciło i kościół z uposażenia swego, wszystkie dowody i akta, zasiew cały, jary, trzodę chlewną, wszystkie naczynia i sprzęty spisane tabelarycznym spisem i protokołem tradycyjnym objęte. Z bielizny kościelnej: komże, firanki i rzeczy, dane do prania, obrusy, dwie puszkę do chorych, wszystkie wota srebrne inne, pieczęcie: kościelna, urzędnika stanu cyw. Do tuszu nowa i do laku dawna itp., akta metryczne od lat najdawniejszych i akta metryczno – cywilne, a nawet duplikat z roku zeszłego 1862 r. (prócz jednej księgi urodzonych do 1 st. 1862 r., którą formując sumariusz czyli rejestr, na stole przy oknie umieściłem i ta skutkiem wpadnięcia okna wyrzucona na świat, ocalała i oddaną mi została), serenga i bańki nadesłane dla felczerów parafialnych. Dziś dopiero składam niniejszy raport J. W. Panu, do skreślenia którego ledwie odwagi i sił nabrać, będąc znękany chorobą i nieszczęściem...”.



Uroczystość nadania imienia Powstańców Styczniowych Zespołowi Szkół w Uniecku.



Patrol powstańczy – grupa rekonstrukcyjna z Przasnysza.

fotografie S. Gajewski

Uczestnicy uroczystości w Uniecku. Stoją od lewej: ks. Zbigniew Milczarek, historyk dr Jerzy Borowski, dyrektor szkoły Anna Ossowska, nauczycielka Bożena Wesołowska, autor relacji Adam Dariusz Kotkiewicz.



Pod Unieckiem żołdactwo napadło  
 Garstkę naszych, snem ujętą w borze  
 Pierzeliła wiara po krótkim oporze,  
 Kilku legło, kilku się przekradło,  
 Kilku skryli dobrzy kmiecie z wioski,  
 Kilkunastu w niewolę ujęto.  
 Wiódł na braci Moskwę przekleństwem  
 Zmoskalony Polak, Sierżputowski.

Jeńców kazał ten Polak wyrodny  
 Wiązać do drzew, gdy sił im starczy  
 I żołdakom strzelać jak do celu,  
 Pośród jeńców był młodzian urodny,  
 Wszystkie myśli poświęcił dla Polski;  
 Cytadela warszawska go znała,  
 Harda dusza śród silnego ciała,  
 A nazwisko nosił: Kazimierz Wolski.  
 Z Garbibaldim walczył z włoskiej ziemi,  
 A miał serce jak z ognia, jak z lawy,  
 Więc swym męstwem prześcigał Żuławy,  
 Kiedy potem stanął między swymi,  
 Uwolniony z więzień cytadeli,  
 Do powstania przyłgnął sercem całym,  
 Zebrał oddział, dowodził oddziałem,  
 Aż go wreszcie pod Unieckiem wzięli.

Sierżputowski zdrajca, pies wierutny  
 Gdy go poznał, ucieszył się lupem  
 I drwić począł: – Cóż? – będzimy trup  
 Nie dziw, nie dziw, że pan taki smutny,  
 No, no, proszę, mamy generała,  
 Tju! Gdybym miał choć jeden nerw polski,  
 Tobym kazał wraz go wypruć z ciała.

Będziesz wisiał – proszę, gniew daremny  
 Będziesz wisiał, przysięgam na Trójcę!  
 Wolski spojrzal z pogardą na zbójcę  
 I rzekł chłodno: „Ach jaki nikczemny...  
 Żem w twej mocy, urągasz mi podły,  
 A petzałbyś, gdybyś sam był w matni,  
 Mnie do boju głos Polski, jęk bratni,  
 Ciebie chresty i służalstwo wiodły.

Matka jęczy, wróg szarpie jej ciało,  
 Giną bracia, rodacy w Sybirze,  
 Płoną grody, a ty nędzny zbirze  
 W łono święte, co ci życie dało,  
 Nóż zatapiasz!  
 Ja cię przed Sądem Boskim  
 Zapożyczam ojczyznę imieniem,  
 Zdrajcy kraju ze sprzedanym sumieniem,  
 Ja cię wzywam, słyszysz?! Sierżputowski!  
 Bądź przekleństwem!  
 Dziejów naszych karty  
 Znów, o Panie, podłą zdradą znaczysz,  
 Kiedyż, kiedyż, przebaczyć nam raczysz?!”

Sierżputowski spieniony, rozżarty,  
 Krzyknie: „Brac! go! Miateznik, król polski  
 Hej rabata! Pal mu w łeb!” – zagrzmiało  
 I kul kilka ugodziło w ciało  
 I za wolność padł Kazimierz Wolski.

W aktach zgonów parafii Unieck, pod datą 28 stycznia 1863, znajdują się informacje o śmierci następujących osób: Klemens Kopro-wicz lat 67, Stanisław Kwiatkowski, Siennicki z miasta Raciąż, trzech mężczyzn o nieustalonej tożsamości.

Potyczka w Uniecku została uwieczniona w wierszu *Jeniec*, napisanym przez poetę i dramatopisarza Władysława Ludwika Anczyca (1823-1883), zamieszczonym w tomiku *Pieśni zbudzone i inne poezye* (Kraków 1916).

Pamięć o powstańcach przetrwała wśród miejscowej ludności. Po drugiej wojnie światowej na mogile (aleja na cmentarzu parafialnym, na lewo od wejścia) postawiono nagrobek z tablicą ku ich czci. W 1993 roku odsłonięto pomnik wyrzeźbiony przez zmarłego w 2010 roku artystę ze Strzegowa, Jana Stępkowskiego. Na cokole z polnych kamieni stoi pomnik z piaskowca, zwieńczony krzyżem. Na przedniej stronie jest wyryty orzeł w koronie, pod nim skrzyżowana szabla z piórem i sercem pośrodku, na dole znajduje się napis „Bohaterom Powstania Styczniowego”.

Wydarzenia, jakie rozegrały się w Uniecku w 1863 roku, weszły na stałe do opracowań poświęconych historii regionu, a także Polski. Dzięki nim nazwa niewielkiej wsi mazowieckiej stała się znana w kraju. Myślę więc, że uczynienie powstańców styczniowych patronami szkoły to bardzo dobry pomysł. Hołd złożony w ten sposób bohaterom będzie na pewno dla uczniów wielką lekcją patriotyzmu i wychowania obywatelskiego. ■

Wskazówki bibliograficzne:

- J. Borowski, *Potyczka w Uniecku*, „Ziemia Zawkrzeńska”, t. 12, 2008, s. 145-153.  
 J. Borowski, *Przemiany ludnościowe i gospodarcze w parafii Unieck w latach 1815-1914*, Toruń 1997 (praca magisterska napisana w Zakładzie Historii Nowożytnej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, pod kierunkiem prof. dr. hab. Jacka Staszewskiego).  
 J. Borowski, J. Grzybińska, M. Krzemińska, Z. Milczarek, A. Ossowska, B. Rutynowska, *Od przeszłości do teraźniejszości. Szkic z dziejów Uniecka i szkoły*, Unieck 2012.  
 M. Chudzyński, *W czasie powstania styczniowego*, [w:] M. Chudzyński [red.], *Dzieje Sierpca i ziemi sierpeckiej*, Sierpc 2003, s. 225-256.  
 R. Juszkiewicz, *Powstanie styczniowe na Północnym Mazowszu*, Warszawa 1992.  
 A. D. Kotkiewicz, *140. rocznica budowy i 125. rocznica konsekracji kościoła w Uniecku*, www.tradytor.pl.

### Wystawa historyczna w Bielsku

W związku z nadchodzącymi obchodami konsekracji kościoła św. Jana Chrzciciela w Bielsku Muzeum Mazowieckie w Płocku przygotowuje na okres letni wystawę czasową dotyczącą historii Bielska. Będzie ją można oglądać w Urzędzie Gminy Bielsk od 26 lipca do końca września 2012. Zostaną na niej przedstawione liczne stare fotografie, pamiątki i zabytki związane z przeszłością miejscowości. Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

(ms)